Ner 112

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 17 Września v. s. 1826 roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt-Petersburg d. 7 września.

(Journal de St. Petersbourg).

Przez nawyższy Ukaz pod dniem 22 sierpnia, mianowani są kamerherami, dotąd kamer-junkrowie: *Chrapowicki*, wice-gubernator moskiewski; Alexander *Sabakin*, Konstanty *Rżewski*, i Alexander *Polikarpow*, wszyscy trzey 5tey klassy; radca stanu *Barszczow*, należący do stołu ober-prokurora 3go Departamentu Rządzącego Senatu, i radca stanu *Chruszczow*, należący do expedycyi budowania Kremla.

Odstawny sztabs-rotmistrz kawalergardów *Rachmanow*, assesor kollegialny *Mielhunow* należący do gabinetu J. C. M.; protokulista *Zinowjew*, należący do kollegium spraw zagranicznych; i radca honorowy *Chitrow*, należący do ministeryum skarbu, mianowani są kamerjunkrami.

Panny: Xiężniczka *Golicynówna*, synowica Xiążęcia *Golicyna*, rzeczywistego radcy taynego, naczelnie zarządzającego, wydziałem pocztowym; Marya *Obreskówna*, Katarzyna *Chitrówna*, Katarzyna *Ozierówna*, *Lewicka*, córka Kommendanta Warszawy, i Elżbieta *Wasilczykówna*, córka jenerała majora, mianowane są Pannami honorowemi NN. Cesarzowych.

Ostatniego czwartku zgromadzenie negocyantów tuteyszey stolicy, w dawnieyszym pałacu Bezborodków, wydało świetną maskaradę, na którey znaydowali się JW. Gubernator jeneralny woyskowy i wielka liczba osób znakomitszych. Około północy toasty, za zdrowie Nayjaśnieyszych Cesarza i Cesarzowey, oraz całego Nayjaśnieyszego Domu Cesarskiego, zostały wzniesione i spełnione z zapałem. Szczera radość i naylepszy porządek panowały w tey roskoszney uczcie, która się do poźna w nocy przeciągnęła. Miało się na niey znaydować około 6000 osób.

Francya.

Paryż d. 4 września.

(Journal de St. Petersbourg.)

Znaydujemy w gazecie *Quotidienne* pod d. 18 sierpnia artykuł, który z wielu względów, zdaje się nam zasługiwać na uwagę publiczności, a który tu umieszczamy:

„Wszyscy ludzie, przywykli do zastanawiania się nad rewolucyami państw, nad ich charakterem i okropnemi skutkami, żywo uderzeni byli widokiem owego rokoszu woyskowego, który był zagroził na chwilę Państwu Carów; zuchwalstwo spiskowych i ich złośliwych zamysłów, postęp zacięty sprzysiężenia, którego siedlisko założone zostało śród armii, stopień dostojeństwa nieszczęśliwych, których fałszywe wyobrażenia lub przewrotna pycha wciągnęła w zamysły naystraszliwsze, przeciwko swojemu Cesarzowi i oyczyznie, wszystkie wreszcie okoliczności tego spisku, który wybuchnął z orężem w ręku, na placu publicznym, w St. Petersburgu, przejęły zadziwieniem i okropnością, nie mówimy, tylko samych przyjaciół tronów prawych, lecz wszystkich przywiązanych do spokoyności kraju, do trwałości swoich ustanowień, do utrzymania swojey godności, do wszystkich zasad pomyślności narodu.

Wystawmy sobie Rossyą, nagle pozbawioną swoich Monarchów, rzuconą w burzliwą sferę rewolucyy, przy podzieleniu się woyska, i początkowaniu Państwa; niezgodę stającą pośród ludzi i rzeczy, i wszystkie owe przyczyny upadku, pochodzące z występków, których barbarzyńska starożytność zaledwie zostawiła przykłady; a jeszcze niedokładne mieć będziemy wyobrażenie środków i skutków tego zbrodniczego spisku, dla którego dzienniki nierozsądne śmiały wzywać bezkarności.

Przeciw komuż to knowano ten straszny zamach? przeciw tey rodzinie, pełney chwały, którey Rossya winna swą dzisieyszą przewagę w Europie; przeciwko bratu tego wspaniałego Alexandra, który dźwignął prawe trony i przywrócił pokóy zamieszanemu światu. Niechże ludzie, mający serce prawe i zdrowy rozsądek, zastanowią się, czém była Rossya, mniey, jak przed dwudziestą laty, a czém jest dzisia; niech rozważą, ile nabyła światła i pomyślności. Tu wolność cywilna wrócona włościanom koronnym; tam całe krainy otwarte dla handlu i rękodzieł; Odessa wychodząca niejako z łona wód na głos *Richelieu*; wychowanie publiczne ugruntowane i oparte na trwałych zasadach; wszelka oświata wspierana ze wspaniałą gorliwością, która nigdy nie postrzegała w swoich ustanowieniach, ani zawad, ani niebezpieczeństw politycznych. Zewnątrz znowu, Polska, umieszczona pod stérem opiekuńczym jednego z Członków Familii Cesarskiey; rozszerzenie granic w Azyi i nad Prutem; wpływ szlachetnie nabyty na wszystkie postanowienia polityczne Europy; bandera Rossyyska na wszystkich powiewająca morzach, w równi z narodami naysławnieyszemi z marynarki. Taką stała się Rossya pod Alexandrem, i z takiego właśnie szczytu chwały i pomyślności publiczney, przez nayczarnieyszą niewdzięczność, ludzie przewrotni kusili się ją strącić.

Z tém wszystkiém, jakikolwiek był głos gniewu publicznego przeciwko sprawcóm tych zamachów, chociaż większa część zbrodniarzy wzięta została z orężem w ręku, i lubo dawne podania Państwa dozwalały okrutnego i nayprędszego ukarania, wielka dusza Cesarza Nikołaja chciała, aby wszystkie formy, opiekujące się życiem i uczciwością obywateli, były zachowane: jakoż utworzono kommissyą śledczą; czynnościom jey naywiększe dano rozgłoszenie, i zapewne, dosyć jest przebiedz ten obszerny rapport, aby się przekonać, że nic nie było uchybioném w owey pamiętney sprawie. Przydaymy do tego, iż zeznania winowayców, gorący uczynek niektórych z nich, bardziey jeszcze popierały przekonanie sędziów, a cokolwiek mając szczerości, niepodobna jest zaprzeczyć, iż nigdy zbrodnie polityczne, ani dokładniey były sprawdzone, ani sprawiedliwiey ukarane.

Chociaż te formy i rękoymie zabezpieczały winowayców; nie przestało na nich szlachetne serce Monarchy: trzeba dlań było jeszcze łaskawości; wszystkie prawie kary zmienione zostały; pomiędzy licznemi przestępcami zbyt małą tylko liczbę naywinnieyszych, to jest tych, którzy z puginałem targnąć się chcieli, na śmierć skazano; a i tych jeszcze Cesarz chciał ocalić; wspaniały ten Monarcha wszystkim innym darował życie, pomimo przełożeń pierwszego stanu Państwa; w swém

zaś łaskawém rozróżnieniu, odłączając zawsze występek od błędu, całkiem przebaczył uwiedzionym, zostawując tylko dla samych wielkich winowayców kary stopniowane, wedle ich wykroczenia.

Wszelako, któżby uwierzył? iżby ten postępek wspaniałomyślny, ta polityka serca, stały się przedmiotem wykrzyków, w dziennikach liberalnych; narzekano, iż się sprawa nie odbywała publicznie i publicznie nie była broniona: ludzie sądzący o wszystkich krajach, podług iednakich kształtów wyobrażeń, o wszystkich położeniach podług jednych przesądów, chcieliby, aby w St. Petersburgu, podobnie jak w Paryżu, w sprawie takiego rodzaju, jak jest spisek Rossyi, jakby w wykroczeniu pospolitém, trzymano się zwykłego sposobu processu; inni zasępili obraz kar, przesadzili męki i cierpliwość skazanych, nie pomnąc na to, że ich zbrodnia, gdyby się była powiodła, kosztowałaby życiem tysiącom ofiar, i że na placu w St. Petersburgu, szeregi padały pod kartaczami, skutkiem ich straszliwego postępu.

Lecz nakoniec, ponieważ dzienniki liberalne rozumują w ten sposób przed słuchającą ich publicznością, staraymy się do naykróciey im odpowiedzieć.

Każdy kray ma swoje prawa, swoje zwyczaje, które czas utworzył; wprawdzie możnaby obwiniać rząd, jeśliby im ubliżył: ale nie wiemy, czy to się zgadza z rozsądkiem, domagać się po nim przekształcenia ich natychmiast, dla przyjęcia w rzeczy spisku, pewnych form. przez dwa lub trzy prawodawstwa w Europie, po długich usiłowaniach, uznanych, a może zawisłych od szczególnych im okoliczności. Nie idzie tu o rozstrząsanie lub pochwałę naszych ustaw sądowych: są one piękne i wielkie, jak wszystko to, co czynili nasi Królowie; lecz to nie jest powodem, aby je stosować do Rossyi, tym bardziey, iż warunki Monarchii Rossyyskiey nie mogą bydź zgodne z formami reprezentacyynemi naszego rządu; prawodawstwo jakiegokolwiek kraju, aby było dobre, powinno mu bydź właściwe: prawo jedno, po wszystkie czasy i wszędy, nie byłoby dobrém, ani w żadnym czasie, ani w żadnym kraju; wreszcie, wszyscy znający prawodawstwo Rossyi, jey historyą, jey podania, wiedzą o wszystkiem, co mogli i co jeszcze mogą jey Panujący; ci to bez wątpienia przyznać będą musieli, iż świeżo odbyty process, odkrywa widoczne ulepszenie, w użyciu władzy sądowniczey; nie ma jeszcze wieku, jak w Rossyi sama tylko wola Panującego dostateczną była do skazania na śmierć nayznakomitszego z poddanych: miecz był w ręku Monarchy obok szali sprawiedliwości, a niejednokrotne przykłady dowodzą, iż Piotr i jego bezpośredni następcy używali bez sprawiania się z gwałtowney władzy, którą zwyczay złożył w ich ręku. W teraźnieyszym processie, wszystkie wyświecenia były zebrane śród namiętności publicznych i naytrudnieyszych okoliczności, sąd postępował z ową rozwagą i powolnością, tak rzadką w czasach burzliwych; dzienniki liberalne, domagałyby się zapewne przysięgłych, publiczności sprawy; lecz ustawa krajowa nie przyymuje tych form, właściwych innym krajom, a Cesarz Nikołay nie mógł wprowadzać na obecny przypadek spisku, form, odrzuconych przez samego Cesarza Alexandra, na ostatnim seymie Polskim; trzeba też i na to mieć wzgląd, iż tu szło o rokosz woyskowy, który nasze prawa odsyłają do osobnego trybunału: że ten rokosz wybuchnął w czasie burzliwym: że były zeznania, gorący uczynek, pewny rodzay woyny domowey: że process publiczny mógłby się stać podnietą do niezgody, i że dziennik *Constitutionnel* nie postrzegł, iż to mogłoby wzbronić przystępu łaskawości, wyświecając w całey swey niegodziwości niektóre winy, potém już prawie nie do przebaczenia.

Tu, nie ośmielamy się przypominać niegodziwego wtrącenia rzeczy, którego sobie jeden z dzienników pozwolił, z okoliczności processu St. Petersburgskiego: okazując głęboką nieświadomość prawodawstwa kryminalnego Rossyyskiego: dziennik ten, miasto szukania w kodexie samym istotney pobudki do tego kształtu processu, przypuścił, iż unikano jasnego światła zupełney jawności dla uchronienia się od zarzutu, tym srószego, iż sięgał aż do głowy poświęconey, i ugadzał serce Jego Cesarskiey Mości, w nayskliwszych jego uczuciach. Bardzo źle znają trzech Nayjaśnieyszych braci Alexandra ci, co w nich widzą dumę i nienawiść; połączeni nayczulszą przyjaźnią, żyją oni w owey wzajemności szacunku i przywiązania, których panująca nam Królewska rodzina, naypięknieyszy stawi przykład. Niestety! miałażby to bydź taktyka rewolucyyna, przypuszczać niezgodę u stop tronu, aby uczynić wiarę podległego lękliwą, niepewną, i korzystać z tey niepewności, ku zakłóceniu kraju!

Niech dziennik liberalny, oznacza żałobą swe kolumny opisując karę śmiertelną kilku wielkich zbrodniarzy: nie będziemy się urągać z jego żalow; wolimy wierzyć, iż ludzkość tylko wyciska mu łzy raczey, aniżeli nieszczęsna jednakość zdań i zasad. Co do nas, niech nam wolno będzie przypomnieć okropne przestępstwa, któremi się skalali winowaycy, a których *Constitutionnel*, aż nadto zdaje się zapominać: „ludzie, którzy chcieli wzniecić pożar w mieście, wywrócić ustawy przodków, mogliżby jeszcze zasługiwać na łaskawość?" Nie nasze są to słowa, są to słowa Cycerona, przed Senatem Rzymskim i zgromadzeniem wolnego ludu.

Uspokaja się chwilowa burza, która groziła Rossyi; wspaniały Monarcha mądrością swoją goi ranę oyczyzny; stan rycerski, niemogący się ostać bez Monarchy, wspierać będzie wielkie jego myśli o dobru publicznem; woysko Rossyyskie, potężne swojemi dziełami i swojem poświęceniem się, patrzało z gniewem na ten rokosz cząstkowy, który nie mógł dosięgnąć szczytu jego wierności. Ta szpada, złamana na głowie przestępców, jest wielką nauką; pokazuje bowiem, iż odwaga powinna bydź nieodstępną od poświęcenia się, i że nigdy nie może mieć zaszczytu bez wierności. Powiększają się zewnętrzne Rossyi stosunki; dyplomacya jey gruntowna i stała utrzyma wielkie nauki społecznego porządku, równie jak zaszczyt tronu i chwałę kraju.

Królewstwo Sardynskie.

Annecy (Sabaudya) *dnia 25 sierpnia.*

(Journal de St. Petersbourg.)

Przeniesienie relikwiy ś. *Franciszka Salezyusza*, nastąpiło d. 21 b. m.. Ciało tego Swiętego Biskupa Genewenskiego, było zrazu, wedle jego woli, pogrzebione w kościele PP. Wizytek w *Annecy*, jako też ciało *Stey Franciszki de Chantal*, fundatorki zakonu. W czasie rewolucyi, gdy klasztor został sprzedany, nabywca zgodził się ustąpić te relikwije, które przeniesiono do kościoła w *Annecy*. Skoro szczęśliwsze czasy dozwoliły założyć nowy klasztor PP. Wizytek, oddano te świętości do kościoła pomienionego klasztoru. Na tey ceremonii znaydowali się w *Annecy*: Król Jmć Sardyński z całym dworem, wielu arcybiskupów i biskupów, liczne duchowieństwo i znaczne zgromadzenie cudzoziemców, przybyłych z Francyi, Sabaudyi i Włoch. Przez trzy dni miasto zdawało się bydź małém dla niezmierney, zgromadzoney w niém ludności.

D. 23, przeniesienie zwłok ś. *Franciszki de Chantal* odbyło się z podobną uroczystością.

Anglia.

Londyn dnia 5 września.

(z Gazety Warszawskiey.)

Mocno się pospolicie uskarżają, iż w ogólności rękodzielnie nasze, aby mogły istnieć, wyrabiają złe towary, przez co także i lepszym psują kredyt za granicą. Z tey przyczyny musiano na towarach naszych w *Lisbonie* przyłożyć stępel francuzki, aby je za francuzkie przedano.

Podług wiadomości, odebranych przez Francyą, Admirał nasz *Neale* wspólnie z kommodorem *Hamilton*, stanął dnia 16 lipca na kotwicy

przed *Idrą*. Kommodor sprowadził siostrę *Monarchidesa*, i matkę *Kanarysa*, oraz 20 innych niewolników greckich, których wziął w zamian od kapitana baszy za 25 turków, zabranych w niewolą woyenną w *Atenach*.

Admirał *Neale* przybył dnia 30 lipca na okręcie linijowym *Revenge* ze *Smyrny* do *Malty*. Dnia 26 tegoż miesiąca, bryg woyenny Tunetański przywiózł do *Malty* trzech znakomitych oficerów z woyska *Ibrahima* baszy, którzy mają się udać do Anglii. Lękano się w *Malcie*, aby ich lud tameczny nie napastował.

Pan *Orlando*, będący na czele bawiących tu Deputowanych greckich, ogłosił list, w którym wyraża, iż dobrowolnie postanowił opuścić Anglią, a nie z przyczyny adwołania, jak rozgłoszono. Oświadcza także, iż byłby w tym czasie, jak Lord *Cochrane*, oddalił się, gdyby go nie zapewniano o niezwłocznem kupnie różnych potrzeb, co nieszczęściem nie nastąpiło, i dla czego jeszcze się niejaki czas zatrzymał.

Wypadek badań, nakazanych od Parlamentu względem stanu Irlandyi, wyszedł z druku w jednym tomie, zawierającym 600 stronic. Pytania, które kommissya Izby wyższey i niższey w roku 1824 i 1825 wezwanym irlandczykom uczyniła, tyczą się udzielania nauk, wychowania, obrządków kościelnych, powagi Papieża, posłuszeństwa należnego Monarsze, uposażenia duchowieństwa, postawienia katolików na równym z innemi stopniu, stosunków duchowieństwa do rządu, praw, zwyczajów i obyczajów Irlandyi. Osób pytanych było 6 duchownych (dwóch Arcy-biskupów i czterech Biskupów) i sześć świeckich. Pytań było mnóztwo niezliczone. Sam biskup Kildarski odpowiedział na blizko 1000. Chwalą jego otwartość, szczerość i zręczność w odpowiedziach.

A u s t r y a.

Wiedeń d. 8 września.

(z Gazety Warszawskiey.)

Tuteyszy *Dostrzegacz Austryachi* umieścił o wypadkach greckich co następuje:

„Listy z *Korfu* pod dniem 8 sierpnia donoszą: „Po poddaniu się naczelników powstańców *Zonga* i *Lango* Seraskierowi *Reszyd Mehmed* baszy, gdy przechodził z *Salony* do *Teb*, i po udzieleniu im i ich kapitanom ułaskawienia, poszli za ich przykładem, pod temiż samemi warunkami, naczelnicy *Conniza*, *Zagori* i *Mezzovo*, znany *Saffaka*, *Joldassi* i *Bissili*, dawszy Seraskierowi zakładników na rękoymią swojey wierności. Drugi, podobnież bardzo znany naczelnik powstańców *Isko*, miał się schronić na małą wyspę *Calamo*, należącą do Jońskiego kraju, i na niey się ukrywa.“

„Wiele Moreyskich rodzin (podają ich liczbę do 300) opuściło niedawno wyspę *Calamo*, na którą się były schroniły, aby powrócić do swoich mieysc rodzinnych: rodziny te wysiadły częścią przy *Chiarenza*, częścią daley ku południowi przy *Katacolo*: te, które wysiadły przy *Chiarenza*, udały się do *Gastuni*, te zaś, które wylądowały przy *Katacolo*, do *Pyrgo*.“

„Do okropności anarchii, która, podług jednozgodnych wiadomości, panuje ciągle w *Nauplii*, tém środkowém mieyscu rozlicznych interessów i stronnictw, przyłączyła się jeszcze zaraźliwa gorączka, która sprzątała wielu mieszkańców: pomiędzy innymi zaś, zebrała z tego świata znanego dowódcę powstańców *Dymitrego Mocri*, który się tam schronił po wzięciu *Missolungi*. Kommissya rządowa odbywała zawsze swoje posiedzenia w *Burtzi* (nie zaś w *Burzko*, jak to mylnie ze *Stambułu* doniesiono) w odosobnioney twierdzy, panującey nad wniyściem do *Nauplii*. *Karaiskaki* znaydował się jeszcze w tém mieście. Pokazują w *Korfu* kopią listu, który miał napisać do *Zonga*, skoro się był dowiedział o odstąpieniu tego naczelnika od sprawy powstańców. To lakoniczne pismo brzmi, jak następuje: *Jestem* w Nauplii, *aby się dowiedzieć o stanie naszey sprawy. Jeżeli ją znaydę niebezpieczną, natenczas zostanę derwiszem; jeżeli zaś postrzegę męztwo w Idryotach, powrócę, aby ciebie Zongo i drugich, powtórnie ochrzcić.*“

„Donoszą z *Zante* pod dniem 2 sierpnia: „Przybył tu przed kilku dniami znany angielski przyjaciel greków, pułkownik *Gordon*, z *Nauplii*, dokąd się był udał ze znaczną pieniężną summą na zasiłek dla powstańców. Przytomni podówczas w *Nauplia* Rumelioci zabrali przemocą część tych pieniędzy (mówią że 10,000 talarów bitych) w chwili, gdy półkownik *Gordon* kazał tę summę na ląd sprowadzić, przy czém on sam i jego sekretarz, opierający się temu łupieztwu, mieli bydź tak mocno ściśnieni, iż z wielką trudnością z życiem uszli. Z przyczyny tego gwałtu półkownik *Gordon* umyślił na zawsze Grecyą opuścić. Za to przybył do *Zante* dnia 1 sierpnia francuzki statek z *Marsylii* z 40 przyjaciołmi greków pod dowództwem znanego półkownika *Raybaud* (autora zaymującego dzieła o powstaniu greków), a dziś uda się zapewne do *Nauplii*, lubo okrętowe papiery wyrażają, że popłynie do *Smyrny*, zapewne aby przez to zabezpieczył się przed tureckiemi okrętami.“

T u r c y a.

Stambuł dnia 10 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiey.)

Panuje tu spokoyność. Urządzenie nowego woyska i inne reformy, idą śpiesznie. Rachują tu blisko 8,000 muzułmanów, mających karabiny z bagnetami, i przybranych w mundury. Z rozkazu W. Sułtana muszą dwa razy na tydzień odbywać ćwiczenia na łąkach przy *Bujukdere*, gdzie posłowie zagraniczni mają letnie mieszkania. Wszakże widać niechęć ludu, i handel upadł.

— *Dnia 11* —

Lubo surowość rządu nieco się zmnieyszyła, nie można jednak myśleć o zaniechaniu przedsięwziętych reform. Chorągiew Proroka, będąca znakiem niebezpieczeństwa, jest ciągle zatknięta na pierwszym dziedzińcu seraju, a stan stolicy, wprawdzie mniey burzliwy, jednak w gruncie rzeczy taki, jak dawniey. Zamknięcie kawiarni i szynków tak powiększyło niechęć ludu, iż nawet Sułtan zostawał w niebezpieczeństwie. Panowie krajowi, przy pomocy Muftego, uczynili mu w tey mierze stosowne przełożenia. Usłuchał ich Sułtan, i kazał po części cofnąć przedsięwzięte środki. Inny postępek Sułtana czyni większe jeszcze wrażenie. Korpus bostandżich, który z nieukontentowaniem wszystkich znacznieyszych rodzin miał bydź rozpuszczony, utrzyma się po przyjęciu nowey taktyki. Łagodne to postanowienie przypisują wspomnionym przełożeniom, które także W. Wezyr popierał. Z korpusu bombardyerów stracono blisko 70 ludzi, za to, iż nie chcieli nowey taktyki. Wreszcie, liczne korporacye nie przestają sarkać. Topsowie nawet okazują nieukontentowanie, a Sophtosowie (biegli w prawie) wzbraniają się złożyć broni, którą noszą od czasu wybuchnienia rewolucyi greckiey. Ludzie okrętowi zostają w niespokoyności, z powodu nowych reform, a derwiszowie utyskują na zniesienie znanych klasztorów, przyczém nawet meczet ich znieważono. Wychodzą jeszcze paszkwile na Sułtana i Wezyra, przez co niechętni usiłują wynurzać swoje narzekania. Z tego wszystkiego łatwo poznać, iż nie można zupełnie ręczyć za spokoyność. Rząd atoli postępuje ciągle w swoim systemacie, i za radą Wielkiego Wezyra mianował ministra policyi, któremu, oprócz prerogatyw baszy, nadano prawo nad życiem i śmiercią mieszkańców. Zdaje się, iż nowa musztra podoba się młodzieży w stolicy. W. Sułtan bywa osobiście na ćwiczeniach, w towarzystwie *Selichdara* Agi i *Berber* Baszy, oraz innych swoich polubieńców. Myśli utworzyć korpus gwardyi szlacheckiey, mający się składać z 500 synów nayznakomitszych rodzin krajowych. Miałby w nim zakładników wierności rodziców. Sprowadzono już ich blisko 100 do seraju i razem z młodym Następcą tronu ćwiczą się w musztrze.

— *Dnia 13.* —

Codzień słychać tu o nowych tracemiach i

wygnaniach. Grecy odparli dwukrotnie Kapitana Baszę, gdy na wyspę *Samos* uderzył, i zaczynają tu mniemać, iż wyspa ta nie dozna już w tym roku nowego napadu.

Od granic tureckich dnia 27 sierpnia.
(z teyże gazety.)

Galiota Austryacka poraziła galiotę Maynocką, która przy brzegach Grecyi tamowała handel.

Okręt, który z *Alexandryi* (w Egipcie) zawinął do *Tryestu*, donosi o uzbrajaniu tam nowey wyprawy, która ma się składać blisko ze 20 statków z woyskiem i potrzebami wojennemi.

Rząd Grecki wypłacił część żołdu pułkom Rumeliyskim. Pieniądze te pochodzą po części z podatków i przedaży kilku gruntów narodowych, a naywięcey z dobrowolnych ofiar patryotycznych. Udało się potém 2500 Rumeliotów z okolic *Koryntu*, w celu uderzenia na *Reszyd* Baszę, posuwającego się ku *Atenom*. Słychać, iż waleczny *Goura* poległ w bitwie, stoczoney z *Reszydem* Baszą pod *Salona*.

— Dnia 28 —

Dnia 1 czerwca *Omer* Basza wyszedł z *Saloniki* z oddziałem woyska, dla odparcia licznego korpusu Greckiego, który, wylądowawszy w zatoce *Kassandra*, posunął się o 3 mile od brzegu do wsi *Poleros*. Lecz we trzy dni potém widziano kilku Tatarów spiesznie jadących z żądaniem posiłku. Dowiedziano się, iż flotylla Grecka składa się z 36 statków i ma 3000 woyska; że Basza doznał dzielnego odporu; że mu zabito 60 ludzi, między którémi było kilku officerów sztabowych; że sam zostawał w wielkiém niebezpieczeństwie, i że Kasnadar jego zamknął się ze 150 ludzmi w wieży. Zaciągnięto 500 ludzi w *Salonice*, i nakazano zaciąg we wsiach przyległych. Posiłki te wcześnie nadeszły, i zniewoliły Greków do powrócenia na okręty. Wylądowali wprawdzie drugi raz w *Sikia*; lecz pokazanie się *Omera* Baszy zniweczyło ich zamysł. Odtąd Basza zwiedza brzeg cały i w różnych mieyscach każe stawiać małe wieże dla lepszey obrony. Bitwa pod *Poleros* wiele go kosztowała. Poległo tam 38 nayprzychylnieyszych jemu Albańczyków, którzy wszyscy prawie służyli dawniey *Alemu Tehelen*. Korpus *Omera* Baszy spustoszył w tym pochodzie wiele okolic. *Jussuf*, Basza w *Seres*, który tam znaczne ma posiadłości, zaniosł o to skargę, a nie pozyskawszy skutku, udał się prosto do *Stambułu*.

— Dnia 29 sierpnia. —

List z *Korfu* pod dniem 2 b. m. donosi, iż w końcu lipca widziano w *Napoli di Romania* statek parowy, który na linie prowadził inny statek, zapewne zdobyty. W mniemaniu, iż Lord *Cochrane* płynie, wiele statków udało się naprzeciw niego. Artylleryja w twierdzy i przy brzegu sposobiła się do powitania jego. 10.000 maytków Greckich i batalion urządzony przez Pułkownika *Fabvier*, zostawać będą pod rozporządzeniem tego Lorda. Obeymie oraz naczelne dowództwo całey flotty Greckiey. Między korzyściami, jakie przybycie Lorda *Cochrane* obiecuje dla sprawy Greckiey naywiększą jest to, iż nikt nie może wziąć za złe oddania mu naczelnego dowództwa, przez co ustaną zatargi między dowódzcami, które dotąd tey sprawie bardzo szkodziły.

NIEMCY.

Od brzegów Menu 6 września.
(z Gazety Warszawskiey).

Jedna z Gazet Bawarskich pisze, iż (jak słychać) officerowie Bawarscy, wyżsi i niżsi, którzy się dobrowolnie zgłosili, otrzymali urlop do Grecyi z zachowaniem żołdu.

Miasto *Salzburg* ma bydź zamienione w twierdzę pierwszego rzędu Monarchii Austryackiey. Tym końcem dwa przedmieścia zostaną w roku bieżącym zniesione.

Brat Xięcia Greckiego *Kantakuzeno*, bawiącego oddawna w *Dreznie*, przybył także z rodziną swoją do wspomnionego miasta.

Tegoroczny wyborny urodzay wina, jest przyczyną zniżenia jego ceny. I tak w *Frankforcie* nad *Menem* przedaje się po 2½ sr. gr. butelka wina, za którą przed kilką miesiącami płacono 7 do 8 sr. gr.

— Dnia 9 września. —

Wielki Xiąże Hesko-Darmsztadzki zagaił osobiście dnia 7 b. m. Seym swego kraju.

Niemiecka *Gazeta wieyska* pisze, że Król Jegomość Bawarski dowiedział się niedawno, iż pewny Sędzia ziemski zatrzymuje częstokroć swych podwładnych po całych dniach w przedpokoju, bez odprawiania ich interessu. Chcąc mu dać uczuć przykrość takowego postępowania, kazał mu stawić się dnia jednego zrana o godzinie 7, lecz dopiero wieczorem o godzinie 8 przypuścić do siebie, i to mu oświadczył: *Pewno przekonałeś się, że naynieprzyjemnieyszém jest uczuciem, czekać cały dzień w przedpokoju na posłuchanie, i spodziewam się, że nie usłyszę więcey o popełnieniu podobnych niesłuszności przeciw Królewskim poddanym.*

NIDERLANDY.

Bruxella d. 5 września.
(Journal de St. Petersbourg.)

Podpółkownik *van Hoff*, adjutant J. K. W. Xięcia *Oranii*, trudni się daley, na mocy szczególnego rozkazu Królewskiego, oglądaniem twierdz na granicy południowey. Zły stan twierdzy *Ostendy* i *Ypres* zwrócił uwagę i na inne. Powiadają, iż ten oficer bardzo był zadowolony stanem twierdz *Nieuport* i *Tournay*.

Przez rozkaz Królewski pod d. 18 sierpnia, P. *Rigot*, oficer sztabu jenerał kwatermistrz, mianowany został wice-guwernerem Xiążąt synów J. K. W. Xięcia *Oranii*, przy których professor, *Van der Spuy* zostaje od kilku miesięcy w obowiązkach nauczyciela. Baron *Constant-Villars*, adjutant J. K. W. Xięcia *Oranii*, który od kilku lat, trudnił się jako guwerner, kierowaniem edukacyi i instrukcyi młodych Xiążąt, pozostaje przy tym dozorze, z rozkazu J. K. M. d. 18 sierpnia.

W bliskości dawnego klasztoru *Heiligerlée* (w Gronindze) wzniesiono pomnik, na uczczenie pamiątki hrabiego *Nassau*, poległego w sławney bitwie pod *Heiligerlée* r. 1568, za obronę wolności i niepodległości oyczyzny.

Gazeta Rotterdamska zawiera list z *Curaçao* pod d. 2 lipca, donoszący, iż półkownik *Verweer*, mianowany przez J. K. M. do znaydowania się na kongressie w *Panama*, wyjechał już na mieysce swojego przeznaczenia.

SZWECYA.

Sztokolm d. 1 września.
(z Gazety Warszawskiey).

Dzisieysza gazeta tuteysza umieściła obwieszczenie wydane wczora, iż ze względu na nieurodzay zboża, cło wchodowe od jęczmienia, owsa i grochu, sprowadzanego zza granicy na potrzebę krajową, ma bydź zmnieyszone.

Pozwolono drukować: Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N 112.

Wilno dnia 17 Września v. s. 1826 Roku.

1. Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. W oszmiańskim powiecie w miasteczku Smorgoniach dom zmarłego żyda Jakuba Mowszowicza Kopela, dla starości, przeznaczony na przedaż z publicznych targow; życzący zatém kupić zechcą przybyć na oznaczone terminy: 1szy 19, 2gi 22, a ostateczny 30 teraź. septembra do Oszmiańskiego Niższego Ziem. Sądu, któremu o takowey przedaży dano przedpisanie. Dnia 15 septembra 1826 roku.

Sowietnik i Kawaler Nowicki.
Sekretarz Kowalenok.

Nowe dzieła.

1 O dyamencie czyli węgliku przez Stanisława Żugarzewskiego Kand. fil. w Wilnie w Drukarni XX. Missionarzow. Można tego dziełka dostać w xięgarniach, JPP. Zawadzkiego, Moritza i Żółkowskiego.

Wolno drukować dnia 14 września 1826 roku Cenzor Ignacy Reszka.

---

1 Nadworny Sowietnik Karol Horehład po zeyściu ś. p. Eleonory Horehładowey Kollezkiey Sekretarzowey, z woli jey testamentu prawem upoważnionego, nad jey nieletnim potomstwem i majątkiem obrany za opiekuna; wzywa wszystkich zeszłey kredytorow i debitorów, jak równie i tych, którzyby mieli jakie interessa, pretensye lub jey własnoście jakiekolwiek do niey tyczące się i przynależne, iżby w terminie prawnym sami, lub przez swych umocowanych, jedni z jasnemi i prawnemi swych pretensyow dowodami, a drudzy z opłatą należnościow i uiszczeniem się zgłosić się raczyli do niego, mieszkającego w Petersburgu 1szey Admiralicyyney Części 3 Kwartału w domie Demidowa N. 66, wszystkie zaś plenipotencye jakieby komu przez zeszłą Horehładowę były wydane, są nie ważne. Karol Horehład Nadworny Sowietnik służący w Kontroli Państwa.

Dozwala się drukować dnia 14 września 1826 roku. Cenzor Radca Stanu. Ignacy Reszka.

---

1 Z przyporuczenia Dworzańskiey Ptu Wileńskiego Opieki, dóm w mieście Wilnie na przedmieściu Zarzeczu sytuowany, do zeszłego Assessora a dopiero jego córki Stefani i żyjącego Kapitana Jana Jodziewiczów należący, od następującego ś Michała to jest 29 septembra, za wspólnem uradzeniem Opieki nieletniey z W. Kapitanem Jodziewiczem, wypuszcza się w jednoletnią lub kilkoletnią arendę; ktoby życzył wziąść takowy dóm w arendę raczy zgłosić się do mnie niżey podpisanego opiekuna mieszkającego w domu Pilichowskiego za ś. Jerzym położonym. Roku 1826 7bra dnia.

Sędzia Grodz. Wileń. Antoni Pomarnacki.

---

1 Niżey podpisany zawiadamia JW. Kazimierza b. Marszałka Ptu Mozyrskiego. WW. Gedeona Sędziego b. Granicznego Ptu Wileń. i Ignacego sukcessora zeszłego Rafała Jeleńskiego Jeleńskich, oraz JW. Ludwika Dombrowskiego b. Podkomorzego Ptu Trockiego opiekuna sukcessorow Rafała Jeleńskiego i W. Franciszka Kleczkowskiego Sędziego Ziem. Ptu Trockiego, iż skutek intercyzyinego assekuracyinego dokumentu w roku 1825 mają 6 dnia ze mną niżey podpisanym uczynionego, że summę z teyże intercyzy wypadającą, niechybnie w dniu 27 mca 7bra roku idącego zaliczę, i oddam, dla przyjęcia którey, aby ci Ichmość wyrażeni na termin wspomniany sami lub umocowanych do Wilna zesłać, i we wszystkim stosownie do dokumentu intercyzyinego assekuracyinego należytą satysfakcyą domierzyć raczyli, upraszam. Datt w Wilnie 1826 r. dnia 16 września. Jankiel Josielowicz J. kupiec trzeciey gildy.

Dozwolono drukować dnia 16 września 1826 r. Cenzor Ignacy Reszka.

---

1. Oswiadczenie imieniem UUr. Mateusza i Karoliny z Wołodźków, rodzicow, Józefa syna, Antonowiczów Chorąstwa Zawil., zanosi się z następnego wydarzenia: w roku przeszłym, gdy W. Michał Hołownia Sędzia Gran. Zawil., possydował od brata swojego Benedykta Hołowni folwark Rudoszany, będąc z żoną swoją w majątku naszym Swiranach, ostrzegał że „synowco„wie Jego Konstanty i Felicyan Hołowniowie mię„dzy sobą bracia rodzeni, pokłóciwszy się, jeden „drugiemu różne nieprzyzwoitości zarzucali, mię„dzy jakowemi Konstanty domówił Felicyanowi, „że rękę Pani Antonowiczowey sfabrykował, na „co Felicyan odpowiedział: iż tak trzeba było „zrobić.“ Następnie, skorośmy się dowiedzieli, że Felicyan Hołownia zakupił w Kaznaczeystwie Zawil. papieru herbowego na pisanie obligów do illości 12,000 rubli srebnych, uprzedzeni o odgrożonęy fakcyi, chcieliśmy wcześnie przeciw zayść mogącym pismom protestować się; lecz uwaga łatwego pokonania fałszu w obrazie praw i słuszności, wstrzymała nas docześnie od tey ostróżności, dopiero zaś, znayduiąc w Dodatku Gazety Kuryera Litewskiego pod dniem 2gim idącego augusta, Imieniem JW. Konstantego Hrabi Tyzenhauza Pułkownika woysk polskich, Kamerjunkra Cesarskiego i Kawalera, umieszczone oswiadczenie, z którego informuiąc się; że Felicyan Hołownia Sędzia Graniczny Zawileyski sfabrykowawszy dla siebie oblig na rubli srebrem 300, jakoby przez Hrabi Tyzenhauza wydany, przelał Zydowi Abramowi Morgieysteynowi, i że ma więcey podobnych inskrypcyi, bardziey utwierdzeni zostalismy o prawdzie ostrzeżenia W. Michała Hołowni, zwłaszcza, gdy i drugi stryi rodzony W. Jan Hołownia Rotmistrz, po odkrytey faciendzie obligu Hrabi Tyzenhauza, powróciwszy z Miasta Wilna, zawczora, to jest 9 augusta przybył do Swiran i nam doniosł, że „Skoro już zaszła skarga na Felicyana Hołowni, żyd „Abram Morgieysteyn przychodził do W. Jana „Hołowni jako do stryja, radząc się: Czy w u„godzie zamiany obligu Hrabi Tyzenhauza pro „persoluto danych przez jego Felicyanowi pienię„dzy może przyjąc obligi na WW. Swiąteckich „i Antonowiczach, które Felicyan Hołownia i „matka jego chcą przelać? Na jakowe pytanie „W. Jan Hołownia zapewnił żyda, że i te mu„szą bydź sfabrykowane„ Wszystkie opisane okoliczności stawiąc nas Antonowiczów w oba-

wie, azali się nie pojawią jakowe na imie nasze fabrykowane skrypta! do wczesnego uniewinnienia się dają pobudkę, w celu jakowym publicznie i sumiennie objawiamy, że nie tylko nic Felicyanowi Hołowni i jego matce nie jesteśmy winni, ale nadto u wszystkich Hołowniów nigdy żadney pożyczki nie czyniliśmy, owszem zeszły Benedykt Hołownia, żyjąca jego żona i dzieci nam są dłużni, jak swiadczą dekreta i własnoręczne pisma, a tak, jeśliby się w ręku Hołowni Felicyana i jego rodzoney familii, lub od nich u kogokolwiek znalazły jakie nasze niby inskrypcye, te wszystkie nie mogą bydź rzetelne, lecz sfabrykowane, gdyby przeto nikt od powyższych osób w imieniu naszym tworzonych skryptów nie nabywał i nie przyimował, ostrzegamy, iż nikomu bez uprzedzonego z nami zgłoszenia są o prawdzie dokumentów, za żadnym przekazem satysfakcyi jako nie obowiązani czynió nie będziemy, zapewniamy, zaś kar właściwych dopominać się nie zaniedbamy. Pisano roku 1826 augusta 11 dnia, jako Plenipotent za JWW. Antonowiczów podpisuję. Mateusz Bokszański Regent Graniczny P. Zawileysk.

Roku 1826 miesiąca augusta 11 dnia przed Aktami Ziemskiemi Powiatu Zawileyskiego, stawając osobiście W. Jmci Pan Mateusz Torpth Bokszański Adwokat i Regent Graniczny Powiatu Zawileyskiego, ninieysze oswiadczenie w Imieniu JWW. Antonowiczow na Felicyana Hołowni uczynione, dla umieszczenia w protokuł potoczny podał, przyjąłem i że jest wpisane, swiadczę Franciszek z Szwab Szwański Ziemstwa Zawileyskiego Regent.

Takowe oswiadczenie dozwolono drukować dnia 14 września 1826 roku Cenzor Radzca Stanu Ignacy Reszka.

---

2 Niżey podpisany podaję do powszechney wiadomości. Stosownie do planu 50tey loteryi klassyczney Królewstwa Polskiego w § 10, kolektorowie losy niesprzedane lub nieodmienione powinni w takim czasie do Dyrekcyi loteryi odesłać, aby u niey naypoźniey na dni 3 przed ciągnieniem każdey Klassy znaydowały się. Poźniey bowiem nadesłane na rachunek tego zostaną, na kogo zapisanemi były, w czém żadne usprawiedliwienie przyjęte nie będzie; dla uniknienia zaś nieprzyjemności winni są kollektorowie wyraźnie na kopercie zapisać dzień oddania w Expedycyi na pocztę. Z tego powodu ostrzegam każdego grającego w ninieyszą loteryą. aby do dnia 19 tegoż miesiąca były wykupione bilety do 3ciey klassy czy to od żydów mających z moim podpisem; lub też ode mnie samego wzięte. Ci którzy się opoźnią, przypiszą sami sobie utratę prawa do tey loteryi: niewykupione bowiem odeszlę nazad do Dyrekcyi, w czém ostrzegając podpisuję się. Jakób Lichtenstein.

---

2 Niżey podpisany mając od dnia 29 teraźnieyszego września to jest: od terminu ś. Michała postąpiony w trzyletnią arendowną possesyą dóm JO. Xięcia Jenerał Majora i Kawalera Puzyny pod N. 119 przy murach św. Michalskich położony; zawiadamia iż w oném są mieszkania do najęcia jak dla ciągle przebywających w mieście, tak też i przyjezdnych, z zapewnieniem, że lokatorowie i przyjezdni naydą dogodność jak w samych lokacyach, tak i w pomierney cenie.

Teofil Kwiatkowski Radca Honorowy.

---

2. Sąd Taxatorsko - Exdywizorski, z mocy Dekretow Remissyynych i jednego Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego 2go Departamentu, 1825 roku 7bra 18 dnia, drugiego Sądu Ziemskiego Szawel., 1826 r. januaryi 23 dnia zaszłych, celem usatysfakcyonowania wszystkich wierzycieli W. JP. Wincentego Kiewnarskiego Pisarza Ziem. Ptu Rosień., juryzdykcyą swoją w mieście powiatowym Szawlach w tymże roku junii 1 dnia ufundował, i kilka odkładow to jest do dnia 15 junii toż i do dnia 1 7bra udzielając czasu do przygotowania się stronom, uczynił. A gdy do dnia dzisieyszego w kontynuacyi czynność swoją zostawując, nie ma jeszcze od kredytorow objawionych pretensyow, zuważył potrzebę juryzdykcyą swą jeszcze do dnia 1 8bra bieżącego roku solwować i od tego czasu słuchać będzie głosow do dnia 4 pomienionego miesiąca 8bra, w tym zaś dniu 4 że wezmie sprawę do namowy i na niejawiących się amisyą zapisze, wszystkich kredytorow pretensa mających do dobr Podurupia, Miżnicow, Pokrożęcie, WJP. Wincentego Kiewnarskiego, ostrzega i o tém trzykrotnie przez Gazetę Kurjera Litewskiego ogłosić postanawia. Dat. 1826 r. 7bra 4 dnia.

Prezydent Ziem. Szawel. Billewicz.
Józef Sawicki Ziem. Szawel. Sędz. Exdywizor.
Ignacy Stackiewicz Ziem. Szawel. Sędzia.

---

3 W Wilnie w Ratuszu w Handlu Korzennym znayduje się kocz mało używany Warszawskiey fabryki i drążki fartuchowe parokonne nowe do sprzedania.

---

3. Niżey podpisana nabyła dom murowany z różnemi przybudowaniami drewnianemi i placem w mieście Wilnie na przedmieściu Snipiskim ulicy kalwaryyskiey pod N. 1080 sytuowany, u Jana oyca, Piotra Chorążego Białostockiego pierszego Połku i Leonarda synow Syrowiczow, a za tym jeśliby kto mógł mieć jakie pieniężne pretensye ku wspomnionym WW. Syrowiczom; upraszam i awizuję, aby wciągu do daty 23 aprila 1827 r. dla odebrania swey należności z dowodami do mnie, niżey podpisaney zgłosili się.

Wileńskiego Kommisoriat. Komisioner. 9 klassy Barbara Skłabowska.

Dozwolono drukować dnia 31 sierpnia 1826 roku. Cenzor Ignacy Reszka.

Wyjeżdżający.

3 Wyjeżdża za Granicę do Prus do Miasta Memla Wikaryusz Meyszagolski Xiądz Wincenty Bortkiewicz, na miesięcy pięć, w interesach familiynych.
